

JADWIGA PUZYNINA

PRAWDA W POEMATACH NORWIDA

Na wstępie wypada mi powiedzieć, jak proponuję opisywać znaczenie *prawdy* u Norwida i w ramach jakiej metodologii ten opis podejmuje.

Wychodzę od następujących konstatacji:

1) *Prawda* w języku ogólnym jest wyrazem niejednoznacznym, jej znaczenia są też światopoglądowo uwarunkowane,

2) *Prawda* Norwidowska jest co najmniej w dwójnasób tak niejednoznaczna jak *prawda* w języku ogólnym, a jej niejednoznaczność jest wykorzystywana jako środek poetycki, a także jako sposób wyrażania określonego poglądu na świat. Wobec wielogłosowości licznych utworów Norwida pojawia się też w jego twórczości problem znaczeń *prawdy* uwarunkowanych różnymi postawami światopoglądowymi.

Zestaw znaczeń, które wyodrębniam dla celów mojego opisu, jest następujący:

1. To, co jest, lub to, że coś jest, rzeczywistość lub jej elementy
– z sugerowanym przez kontekst odniesieniem do Bytu Nieskończonego czy też wyraźnie – do Boga. Zawsze z wartościowaniem pozytywnym;

2. Dobro (miłosierdzie, sprawiedliwość, wierność...) jako przymioty Bytu Nieskończonego; prawo Boże jako nakaz dobra; Królestwo Boże jako realizacja dobra. Zawsze z wartościowaniem pozytywnym;

3. Wiedza, przekonanie, sądy lub wypowiedzi o czymś zgodne z rzeczywistością; to, że są one zgodne z rzeczywistością
– z wartościowaniem pozytywnym;

4. Zgodność dzieł sztuki z tym, co miałyby one wyrażać, z jakimś ważnym dla autora aspektem rzeczywistości. Zawsze z wartościowaniem pozytywnym;

5. Postawa lub postępowanie dające w słowach lub czynach wyraz temu, co się uważa za lub odczuwa jako zgodne z rzeczywistością lub z prawem Bożym. Zawsze z wartościowaniem pozytywnym;

6. Równoważnik zdania

- potwierdzającego wypowiedź poprzedzającą,
- wyrażającego przypomnienie tego, co ona zawiera,
- wyrażającego pytanie połączone z prośbą o potwierdzenie jakiegoś sądu;

7. Użycia znaczeniowo niejasne.

(Uwaga: spójnik *lub* funkcjonuje w tym opisie w znaczeniu *i/lub*).

Znaczenia 1, 3, 6 można znaleźć w różnych słownikach języka ogólnego. Znaczenie 1 w sensie Bytu Nieskończonego, Boga, znaczenia 2 i 5 charakterystyczne są dla *prawdy* w Biblii i wyodrębnione (oczywiście z nieco innymi opisami) w słownikach teologicznych¹. Znaczenie 4 wyodrębniłam jako ważny element myśli estetycznej Norwida – można je zresztą znaleźć i w języku ogólnym, podobnie jak znaczenie Boga czy też autentyzmu postawy (5), czego autorzy słowników języka współczesnego nie odnotowują².

Dla słów wieloznacznych i znaczeniowo nieostrych typu *prawdy* charakterystyczne jest w różnego rodzaju tekstach, a w sposób szczególny w tekstach poetyckich, to, że w poszczególnych użyciach uruchamia się po parę znaczeń jednocześnie. Jest rzeczą znaną, przede wszystkim dzięki pracom S. Sawickiego³, że dla Norwida tego rodzaju użycia są szczególnie charakterystyczne.

W tych wstępnych komentarzach chciałabym także zadeklarować się jako zwolenniczka semantyki kognitywnej w opisach znaczeń wyrazów, szczególnie w odniesieniu do użyć poetyckich. Aksjomaty kognitywizmu, które wydają mi się szczególnie ważne, to:

1) Odejście od rygorystycznie traktowanej semantyki składnikowej, a tym samym nieprzywiązywanie zasadniczej wagi do opisu znaczeń poprzez elementy prostsze oraz potraktowanie cum grano salis pojęcia definicji znaczeń wyrazów jako zespołów cech koniecznych i wystarczających wyrazu;

¹ Por. np. opisy *prawdy* w *Słowniku teologii biblijnej* X. Léon-Dufoura w przekładzie K. Romaniuka (Poznań 1985) oraz w *Słowniku teologicznym* A. Zuberbiera (t. 2, Katowice 1989).

² Nie ma tych znaczeń (nawet w postaci odnotowania powtarzalnych metafor czy metonimii) ani w *Słowniku języka polskiego* pod redakcją W. Doroszewskiego, ani w żadnym z wydań słownika pod redakcją M. Szymczaka (choć oba te słowniki zawierają znaczenie *prawdy* jako 'rzeczywistości'). Co ciekawe, nie ma ich też w *Słowniku* S. Lindego. W *Słowniku języka Mickiewicza* oraz *Słowniku warszawskim* pojawia się znaczenie etyczne ('prawość, rzetelność wewnętrzna').

³ Por. S. S a w i c k i. *Z zagadnień semantyki poetyckiej Norwida*. W: *Norwida walka z formą*. Warszawa 1986 s. 24-41; „Tam, gdzie jest N i k t, i jest O s o b ą”. O wierszu „Do zesłej...” Tamże s. 97-99.

2) Odejście od ścisłej kategoryzacji w podziale znaczeń, uznanie, że nie ma ostrych granic między znaczeniami wyrazów i że nawet w obrębie tego, co wydzielamy jako poszczególne znaczenia, mamy do czynienia przy poszczególnych użyciach z przesunięciami elementów znaczeniowych, usuwaniem niektórych z nich, dodawaniem innych, a także różnym akcentowaniem elementów. W semantyce kognitywnej nazywa się to profilowaniem znaczeń, tj. przesuwaniem elementów bądź na pierwszy plan, bądź też odwrotnie, na plan dalszy⁴.

W świetle tego, co powiedziałam, jest jasne, że zaproponowany podział znaczeń, wewnątrznie zresztą bardzo złożonych, jest z natury swej typologiczny i ma na celu tylko p r z y b l i ż o n e, nie zaś zdecydowane wyznaczenie składników semantycznych *prawdy* w każdym z Norwidowskich użyć⁵. A cała operacja wskazywania znaczeń w wielu, poetyckich zwłaszcza użyciach jest natury hermeneutycznej, jest propozycją interpretacyjną słownikarza. Propozycją, która, jak mi się wydaje, może być pomocą przy zstępowaniu w podziemia Norwidowskiej myśli.

Przejdźmy do analiz wskazujących na rolę *prawdy* w trzech poematach Norwida, w których użycia jej są szczególnie liczne i znaczące: w *Promethidionie*, *Rzeczy o wolności słowa* i *Quidamie*.

PRAWDA W PROMETHIDIONIE

Promethidion określa Norwid jako „pracę estetyczną”, pracę przeznaczoną „do zaszczerpienia głównych pojęć o p o w a d z e s z t u k i”. W jego ujęciu sztuka nie może istnieć bez prawdy, toteż o ile w dialogu pierwszym (*Bogumił*) „idzie o formę, to jest P i ę k n o”, to w drugim, *Wiesławie* –

⁴ Podstawowe prace, w których można znaleźć opis przywoływanych tu założeń, to: G. L a k o f f. *Women, Fire and Dangerous Things*. Chicago–London 1978; R. W. L a n g a c k e r. *View of Linguistic Semantics*. W: *Topics in Cognitive Linguistics*. Ed. B. Rudzka Ostyn. Amsterdam 1988; J. R. T a y l o r. *Linguistic Categorization. Prototypes in Linguistic Theory*. Oxford 1991. Z prac polskich trzeba odnotować wstęp T. P. Krzeszowskiego do: G. L a k o f f i M. J o h n s o n. *Metafory w naszym życiu*. Warszawa 1988, oraz H. K a r d e l a. *Gramatyka kognitywna jako globalna teoria języka*. W: *Język a kultura*. T. 8. Red. I. Nowakowska-Kempna. Wrocław 1992.

⁵ Bywają oczywiście także użycia, które można rozłożyć na składniki prostsze bez żadnych wątpliwości. Dotyczy to wielu użyć aktualizujących znaczenie 3 oraz wszystkich użyć, w których mamy do czynienia ze znaczeniem 6.

„o t r e ś ć, to jest o D o b r o, i o światłość obu, P r a w d ę” (3)⁶. Od razu w tym wstępnym metatekstowym sformułowaniu natrafiamy na podwójnie znamienne użycie *prawdy*. Po pierwsze – jest to użycie, w którym pojawia się charakterystyczna dla *Promethidiona* metaforyka światła. Po drugie – stajemy tu wobec metafory bardzo niejednoznacznej. Co to znaczy, że prawda jest światłem dobra i piękna? Jak rozumiana jest tu prawda, jak rozumiana jest jej relacja wobec dobra i piękna? Czy chodzi o to, że prawda w znaczeniu wypowiedzi zgodnej z rzeczywistością czyni piękno i dobro jawnym, pozwala je poznać, w tym sensie rozjaśnia, rozświetla? Czy o to, że Prawda Bytu, Prawda Nieskończona, jest ich rzeczywistą światłością, tym, co powoduje, iż mogą one rozpraszać mroki niewiedzy i zła? A może i o to, że prawda w sensie etycznym, w sensie prawości, wierności wobec prawa Bożego, wierności wobec tego, co się myślowo uznaje za rzeczywiste i słuszne, nadaje dopiero pełny blask głoszonemu dobru, tworzonemu przez człowieka pięknu? Dalsze wypowiedzi na temat prawdy w dialogu *Wiesław* wydają się uprawomocniać wszystkie te supozycje, przy czym dla większości z tych dalszych użyc charakterystyczna jest także daleko idąca wieloznaczność. Bo jakże rozumieć tak znamienne dla *Promethidiona* prawdę, dla której walczy prorok (m.in. 14, 21)? Czyż nie jest to zarówno sam Bóg, ostateczna Prawda Bytu, i prawda Bożych Praw, Bożego Królestwa, jak też prawda myśli i wypowiedzi ludzkich, autentyczność i prawość ludzkich zachowań, a także autentyczność sztuki? A czym jest *czyste powietrze prawdy* (24, 27) warunkujące życie i rozwój stworzeń? Czy metafora ta nie kieruje czytelnika także ku pierwszym pięciu z wymienionych przez mnie znaczeń prawdy, wysuwając na plan pierwszy prawdę etyczną i prawdę wypowiedzi?

Kolejna powtarzająca się w *Promethidionie* metafora prawdy jako broni, prawdy, k t ó r ą, tj. za pomocą której, prorok walczy, uruchamia również te dwa ostatnio wymienione znaczenia: ludzkich prawych zachowań i prawdy przekazywanej przez proroka, prawdy słowa samego Boga.

Liczne konteksty prawdy w *Promethidionie* układają się w mozaikę ukazującą całą skalę pełnych dynamiki i dramatyzmu relacji między prawdą – z jej mieniącym się wieloma znaczeniami obliczem – a człowiekiem.

Oto bywa, że człowiek, artysta *wstydzi się* prawdy (4), *tlumi ją* (4), wybiera zamiast niej jej *udanie* i *naśladowanie* (5), a nawet wręcz *zabija ją*, podpierając się przy tym jej *grobem ciosanym* (4). Ludzie głusi na głos

⁶ Tu i w dalszych partiach tekstu przy odwoływaniu się do poszczególnych użyc *prawdy* podaję numery cytatów odsyłające do aneksu.

prawdy *drwią* z niej (12) i *druzgocą dowcipnością lada* „skrępowanego prawdy Ugolina” (11). Ci, których Norwid nazywa *trafownikami* i *carownikami* – *udają* prawdę, tj. prawość, autentyczność (21). Wszystko to może doprowadzić do takiego *zanieczyszczenia powietrza prawdy*, „iż nic się wznioślejszego nie rozwinie w narodzie” (29). Jednakże obok tych postaw i działań niszczących są też bądź mogą być i inne: artysta *m o ż e* nie wstydzić się prawdy i nie tłumić jej, *m o ż e ją* (jej posąg) *stawiać na swoim grobie* zamiast *podpierać się jej grobem ciosanym* (4). Istnieją prorocy – a jak o tym mówi motto wzięte z Listu św. Pawła, prorokować mogą „wszyscy, jeden po drugim”. Istnieją też symboliczni gladiatorzy, przywołani m.in. w motcie do całości i (aluzyjnie) w motcie do *Wstępu Promethidiona*. Istnieją wreszcie ci, którzy *idą za Zbawicielem z krzyżem swoim*. Wszyscy oni *walczą prawdą dla prawdy* (20, 22, 32), *żyją nią* (31) i *umierają* dla niej (14), *goreją w kształt promienia* (18) bądź też przynajmniej *głoszą* (28) i *rozjaśniają* (27) prawdę.

Bardziej problematyczna wydaje się w *Promethidionie* ocena *wieszczów*, wyraźnie przeciwstawianych *prorokom*. Dla wieszczka ważne jest piękno, a prawda jest dla niego *błękitna* i układa się w *plejadę* (gwiazd)⁷. Wieszcz *lata w próżni*, potrafi zachwycać, właściwym dla niego miejscem jest Italia. Prorok natomiast rozumie, że prócz prawdy i miłości są też ich przeciwieństwa, jest też fałsz i nienawiść, porównane do ciemnej części tła w wycinance. Prorok nie lata, lecz idzie, idzie po ziemi z jej dobrem i złem „w nadziei razem, w miłości i w wierze”; właściwy dla niego kraj – to pełna cierpienia i zła ziemia polska. Wnętrze sakralnego koła, które opisuje Norwid w *Wiestawie*, to „prorocze wnętrzości narodu”, przedstawione jako wiązki promieni; miejsce wieszczów – to tylko *linia obwodu* tego koła. Natomiast dla *wróźbiarzy, czarowników* – zarówno „wieszcz [jak] i prorok miecz to gorejący”.

Jest *prawda z [...] piersią nagą* utożsamiona przez Norwida z sumieniem, tj. prawość ludzka oparta na wewnętrznym głosie Boga w człowieku (stąd u mnie znaczenia 5 i 3). Sumienie (a wraz z nim tak rozumiana prawda) ukazane jest w tym urywku dialogu *Wiestaw* jako brylant, „który wagą / Prze-

⁷ Zarówno ta metafora, jak też cały opis *odjemnej całości profilu Prawdy i Miłości* jako wycinanki, nie układa się w całkowicie sensowną całość. Można jednak z niego wnioskować, że prawda wieszczów – to prawda piękna wyidealizowanego, z odrzuceniem *części ciemnej*, przeciwieństwa Prawdy i Miłości, tj. zła. *Błękitną prawdy plejadę* traktowałabym jako określenie (lekko) ironiczne, a roli Promethidionowych wieszczów nie zrównywałabym z rolą proroków, jak to czyni (m.in.) A. Zaleski (tj. J. W. Gomulicki) w wydaniu *Promethidiona* w Małej Bibliotece Literatury Polskiej z 1989 r.

cieka, prując powierzchną glinę” (10). Jest wreszcie prawda, która wciąż się *pali* / *Pod popiołami białymi*, porównanymi do *chóru westalek w śnieżnej odzieży* (13). Wydaje się, że w tym kontekście chodzi o prawdę opinii⁸, określonej jako ostatni (tj. najistotniejszy) promień prorocत्व.

PRAWDA W RZECZY O WOLNOŚCI SŁOWA

Prawda w *Rzeczy o wolności słowa* podporządkowana jest – jak to sugeruje sam tytuł poematu – s ł o w u. Toteż jest tu ona przede wszystkim prawdą sądów i wypowiedzi. W dziejach słowa, o których mówi poemat, obserwujemy, jak pojawia się jego pierwsza karta wtedy, kiedy prawda *zapala się w źrenicach człowieka* (38); pierwsze nadawane przez człowieka nazwy „S a z prawdy, ducha i są z litery zarazem” (39). Z takim początkiem wszystkich języków wiążą się późniejsze inwokacje do Muz – i *prawd-rodzicy*, pod którą to metaforą kryje się chyba grecka Atena czy też rzymska Minerwa. Aby objaśnić powstanie pisma hieroglificznego, autor przypomina porównanie przez Eklezjastę prawd do gwoździ w ścianie (czytanych jak pisane karty (41)). Dalej panowanie Salomona (wraz z jego mądrymi przypowieściami) określone zostaje jako czas, kiedy „jutrznia prawdy błysnęła na tronie” (42); jednakże wkrótce potem, jak wielokrotnie w historii słowa, pojawia się potwór, „który wietrzył, aż utyje ciało”. Także po przyjściu na świat Chrystusa, „Mistrza-wiekuistego”, mimo że „Słowo wróciło w ducha i stało się c a ł e” – wyrocznie głoszące prawdy *ponoszą niewole* w ludzkich sercach (45). Pojawia się też dążność do wulgaryzacji: ludzie chcą „Choćby z-rubasznić prawdę, lecz uczynić wziętą. / Zniżyć o sto, to będzie sto więcej pojętą!” (46), budują „przemysł-prawdy” (47). Natomiast „pierwsze, elementarne prawdy” stają się czymś nowym dla człowieka współczesnego, ukrytym, traktowanym jako „z-dania marne” (49). To, co winno być głoszone w głęboko pojętej wolności słowa, bierze teraz „w opiekę macoszą” ironia, mówiąc: „N i e z n i e ś l i

⁸ Opinię utożsamia Norwid w *Promethidionie z głosem ludu*. Tak rozumiana opinia jest, jak mówi, głosem Boga wtedy, „kiedy / Już t y l k o g ł o s e m i bez s w o j e j siły, [...] Kiedy jest przeto n a p u s z c z y w o ł a n i e m”. C. N o r w i d. *Pisma wszystkie*. Zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J. W. Gomułicki. T. 3: *Poematy*. Warszawa 1971 s. 455 (dalej cyt. PWSz z odesłaniem do odpowiedniego tomu; pierwsza liczba oznacza tom, druga – stronę). Jest to jeden z chrześcijańskich paradoksów przejawiania się mocy i wielkości w tym, co po ludzku słabe i jak gdyby zupełnie bez szans oddziaływania, paradoksów, do których Norwid wielokrotnie nawiązuje w swojej twórczości.

p r a w d y, n i e c h p o ś w i s t j e j z n o s z ą” (50). Pojawia się widmo „S e r i o - f a ł s z y w e g o”, a ludzie „prawdę widząc, czczą kłamstwo wierutne” (52). Jednakże tej ponurej wizji świata kłamstwa i pozorów przeciwstawia autor „budowników [ludzi-] katedr”, przeciwstawia proroków i męczenników; oni sprawiają, iż charakter, dusza człowieka „nie jest już wypadkiem / Cudzego upodlenia [tj. niewolnictwa w epoce starożytnej], jeno prawdy świadkiem” (53). Norwid podkreśla też siłę oddziaływania słowa w paraboli. Dzięki niej to „Zło [...] w dramie słowa rozwiniętej / Strawione jest i gniewu oścień jest połknięty”, a „Mąż, co na prawdzie [przez parabole głoszonej] stoi jako heros nagi, / Ma już wszystko... gdy dość ma c z a s u i o d w a g i!” (54) – (Dość czasu, by prawdę poprzez parabole poznawać, i odwagi, by ją realizować).

Przechodząc do rozważań nad słabościami i siłą rodzimego, polskiego języka, Norwid w pieśni XII nawołuje do poznania go takim, jaki jest, zrozumienia, że „[...] ze stron ujemnych urabia się nowa / Bezstronności potęga, dodatniość zbiorowa” – i by z tego, co w języku „mniej chwalne”, *wiązać prawdzie łuki triumfalne* (55), a w pieśni XIII, ukazując różne źródła siły polskiego słowa, wymienia wśród nich „prawdy ciesielski sznur” (56). Ta wieloznaczna metafora wydaje się z jednej strony nawiązywać do prawdy jako siły wiążącej w budowaniu dzieła, z drugiej strony do cierpienia z nią związanego, do krzyża, na którym zawieszono Prawdę – Chrystusa (Syna Cieśli), przywiązując Go (w myśl nasuwającej się tu wizji) sznurem ciesielskim do narzędzia Jego męki.

Ostatni kontekst *Rzeczy o wolności słowa*, zawierający *prawdę*, której „[...] grom się rozniósł prędzej / Niżeli dziś u Słowian kurs cudzych pieniędzy” (57), dotyczy przyjęcia prawdy chrześcijańskiej przez Słowian i przyczyn, dla których zdaniem Norwida doszło do szybkiego rozprzestrzenienia się tej religii w świecie.

Odkładając do porównawczego zakończenia nasuwające się uogólnienia, przejdźmy do trzeciego z analizowanych tu pod kątem użycia *prawdy* utworów – do *Quidama*.

PRAWDA W QUIDAMIE

W epickim *Quidamie* relacje wobec prawdy, często również oczywiście wieloaspektowej, niejednoznacznej, stanowią istotny element charakterystyki poszczególnych osób i grup ludzkich.

Oto syn Aleksandra to przede wszystkim ten, który w trudnym momencie przesilenia epok *szuka tylko i pragnie dobra i prawdy* (58), *prawdy i mądrości* (80), [duchowej] *prawdy – i ciała jej, miru* (77); to także ten, który *prawdy dziwnej bliskość czuje tonem* (60), chrześcijanin z ducha, pozornie przypadkową śmiercią przypieczętowujący swoją przynależność do Dobra i Prawdy.

Subtelna, wiele rozumiejąca poetka grecka Zofoia wie, że czym innym jest *wzrastać kwiatem ku prawdzie pierwowzoru*, którą się pojęło (75), czym innym *rwać kwiaty, wic z nich wieńce*, i ma przy tym świadomość tego, że sama należy do tych, którzy tylko *wiją wieńce*. Ta „pani [...] dziwnie ujmująca / Wdziękiem” mówi też często o *głównych prawdach* – ale nie wprost – bo „z ich strony / Kolorowane przez tychże opony” (65), tzn. ujmując je powierzchownie i efekciarsko.

Mistrz Jazona charakteryzuje z jednej strony uwielbienie dla prawdy (87), z drugiej – uleganie złudzeniom co do tego, co ją stanowi. Można też sądzić, że powtórzone przez niego zimno słowa Gwida: „Jest fałsz – i prawda” (68), świadczą o dystansie wobec prawdy chrześcijan, o odmiennym rozumieniu odniesień referencjalnych fałszu i prawdy.

Gwido jest tym, kto przeciwstawia sobie w sposób wyraźny fałsz i prawdę, tym, który w trudnej sytuacji „nie zniża prawd przez ich oprawy” (tzn. mówi prawdę wprost, nie owija jej w bawełnę) ani też „przez zuchwalstwo na szwank naraża” (64). Znaczenie tej ostatniej frazy jest bardziej skomplikowane; sądzę, że chodzi o to, iż Gwido nie powoduje zuchwałym zachowaniem oburzenia czy też niechęci wobec prawd, które reprezentuje.

Ludzie z epoki przedświtu (chodzi tu chyba o przeciętnych mieszkańców Rzymu) to ci, którym „prawda [...] zda się jak zabawa” (69). Natomiast chrześcijanie – według wizji młodzieńca z Epiru⁹ – to z kolei ci, co „zstępują aż na dno / Całości człeka-zbiorowego w czasie, / I tam tykają prawd – tykając władną” (70). Można się zastanawiać nad tym, kim właściwie jest Norwidowski „człek-zbiorowy”, co oznacza dotarcie do jego dna, jakie prawdy można tam znaleźć i o jakim to, do kogo odnoszącym się władaniu mówi syn Aleksandra. Sądzę, że chodzi tu o prze-

⁹ Wydaje się, że słowa „O onych [...] co popiołem / Chleb posypując, zstępują [...]” dotyczą właśnie chrześcijan. Słowniki symboli odnotowują zwyczaj dosypywania popiołu do potraw u ascetów chrześcijańskich. Popiół w symbolice chrześcijańskiej to nie tylko znak przemijania, ale też pokuty, oczyszczania, mocy odradzającej. Ta sfera znaczeń wydaje się istotna dla omawianego urywka *Promethidiona*.

świadczenie (wyrażane przez Norwida wielokrotnie, w różnej formie)¹⁰, w myśl którego zbiorowość (naród, lud) przechowuje depozyt prawdy poznawczej i etycznej, depozyt święty, zdolny działać cuda. Chrześcijanie (z wizji Aleksandra) ten depozyt na nowo odkrywają, a znajdując go, zaczynają nim właściwie władać. Syn Aleksandra nie dopowiada, na czym to władanie polega, nie mówi, że wiąże się ono z cierpieniem, czasem z męczeństwem. Poza charakterystyką sformułowaną przez młodzieńca z Epiru do chrześcijan przede wszystkim można odnosić przypis mówiący o ludziach, którzy cierpią „srogie boleści dla prawdy” (62), a także to wszystko, co dotyczy relacji między Gwidem jako typem chrześcijanina – i prawdą.

L u d z i e w s p ó ł c z e ś n i Norwidowi jawią się mu jako ci, którzy chwili nie mają czasu, „by pomyśleć: Boże! / I zastanowić się: gdzie prawda szczerza? – / Gdzie zaś to, co ją jawi i zawiera, / Pozornie sprzeczne, choć wierne – litera” (79). Człowiek współczesny to także ten, co „prawdę poprawia lub wini” (78), i ten, co nie chadza już (jak syn Aleksandra) *za mądrością i prawdą zarazem* (tj. oddziela mądrość od prawdy) – (80). A przecież z drugiej strony „Taż sama prawdy radość Sokratowa / Gdzie indziej dziś jest – ale jest – i nowa!” (81) – ponieważ „W ł a d c a, będąc doskonały, / W zniszczeniu nawet ocala i tworzy, / Więc wszystkie rzeczy s ą, które b y w a ł y / Acz w tryb ujęte coraz więcej Boży”.

Obok jawnego fałszu, kłamstwa ważnym przeciwieństwem prawdy w *Quidamie* jest – bliski Seriu-fałszywemu z *Rzeczy o wolności słowa – duch ogółu*, tj. moda, zwyczaj, według Norwida niebezpieczniejszy dla człowieka niż kłamstwa, podszywający się pod *wszech-prawość*, a pełen zakłamania (zob. Q IX, w. 90-128, PWsz 3, 115-116). Zagrożeniem dla prawdy jest też ironia.

Przeciwstawienie *prawdy* i *ironii*, parokrotnie u Norwida się pojawiające¹¹, nastrocza w *Quidamie* problemy interpretacyjne. Co prawda czyni cudem i jak tę *prawdę* i *czynienie cudu* tu rozumieć? Co oznacza *prawda rzeczywistniona*? Co oznacza tu *ironia*? Czy to ironia losu, dziejów – czy ironia słowa, wypowiedzi ludzkiej? Moja próba odpowiedzi na te pytania jest następująca: *niewielki wypadek przetwarzający dni i wieki* występuje u Norwida w kontekście opisu stanu społecznego zamętu. Prawda rozumiana jako Bóg czy też Jego siła obecna w świecie może uczynić cud, sprawić dobroczynne,

¹⁰ Por. m.in. to wszystko, co Norwid mówi w *Promethidionie* o *opinii*. Zob. w związku z tym s. 8 i przypis 8.

¹¹ Por. (83); por. też szerszy kontekst (PWsz 3, 205-206).

wprowadzające ład oddziaływanie tego drobnego wydarzenia; w świecie jednakże działa też uosobiona tu ironia dziejów, losu, którą Norwid nazywa „siostrą prawdy urzeczywistnionej”, tj. siły działającej w obrębie ludzkiej rzeczywistości, poprzez ludzi, ale ludzi *natchnionych*. Ironia naśladuje gesty prawdy, chcąc, by sądzono, że to właśnie prawda jest sprawczynią zła, by prawdzie urągano.

WNIOSKI I UOGÓLNIENIA

Ta szkicowa analiza kontekstów *prawdy* w trzech poematach Norwida prowadzi do kilku wniosków i refleksji:

1) Wszystkie trzy poematy mówią wiele o *zagrożeniach* prawdy w świecie ludzkim, wszystkie trzy wyrażają zarazem *wiarę* w to, że zawsze będą się znajdować ludzie jej szukający, ją głoszący, o nią walczący. W *Promethidionie* głównym zagrożeniem jest szatan i ludzie głupi, nie doceniający prawdy, drwiący z niej, głównymi obrońcami – prorocy. W *Rzeczy o wolności słowa* szatan pojawia się także pod postacią „potwora wietrzącego, aż utyje ciało”, a prócz tego może jako bezosobowa siła zła: jako „Serio-fałszywe” utożsamiane z ruchem fal, kształtujące dowolnie brzegi, a na nich ludzki *proch*, to serio, które „jak wąż oślini Ci mowę” (PWSz 3, 599). W porównaniu z nim ironia i cynizm są w tym ujęciu mniejszym złem. W ludzkim wymiarze groźnym wrogiem prawdy jest natomiast wulgaryzacja i „zrubasznianie prawdy”, by uczynić ją „wziętą”. Ratunkiem dla prawdy w *Rzeczy o wolności słowa* są ludzkie charaktery, a także poddawanie się działaniu budującego słowa. Zarówno w *Rzeczy o wolności słowa*, jak też w *Quidamie* wyraża Norwid wiarę w to, że ruina jest miejscem „odpoczynania”, że *ze stron ujemnych* urabia się *dobroć zbiorowa*, że „Władca, będąc doskonały, w zniszczeniu nawet ocala i tworzy”.

Duch ogółu w *Quidamie* to mniej drastyczna forma serio-fałszywego. Natomiast wizja działania ironii jest tu – jak o tym mówiłam – szczególnie niepokojąca i groźna.

2) Zarówno w *Promethidionie*, jak też w *Rzeczy o wolności słowa* prawda jest przede wszystkim w służbie filozofii, moralistyki, w *Rzeczy o wolności słowa* także historiozofii. Mówi się o relacjach między nią a człowiekiem w ogóle czy też człowiekiem danej epoki lub powołaniem. Inaczej w *Quidamie*, którego epickość odbija się i na roli prawdy w tym poemacie: prócz funkcji ogólnie filozoficzno-moralistycznej prawda, a ściślej relacje wobec niej, jak

na to wskazywałam, służą do charakteryzowania poszczególnych postaci i środowisk.

3) Każdy z poematów zawiera odrębne, typowe dla niego m e t a f o r y lub gniazda metafor. Prawda w *Promethidionie* – to przede wszystkim światło, ogień, promień, a także narzędzie walki, głos, życiodajne powietrze, posąg, skrępowany Ugolino, plejada gwiazd. W *Rzeczy o wolności słowa* pojawiają się także metafory świetlne (prawda zapalająca się w źrenicach, jutrznia prawdy błyskająca na tronie) i akustyczne (bardzo interesujący *poświst prawdy*, wymagający pogłębionej interpretacji¹² i *prawdy grom*); pojawia się przygnębiająca metafora wytworów przemysłu (*przemysł-prawdy*) i piękna metafora *skąły*, na której stoi mąż „jak heros nagi”. W dwóch obrazach poetyckich (*prawd-rodzicy* oraz tej, której *język wiąże łuki triumfalne*) mamy do czynienia z antropomorfizacją: prawda pojawia się tu jako dziecko (Ateny czy też Minerwy) i jako wjeżdżający do miasta triumfator.

Bardzo odmienna jest na tym tle metaforyka prawdy w *Quidamie*. Brak tu zupełnie metafor światła i głosu. *Prawda*, a częściej *prawdy* w liczbie mnogiej – to przede wszystkim jakieś nieokreślone p r z e d m i o t y, które kryją się pod zasłonami (*oponami*), są *zakryte* lub umieszczone w *oprawach*, których się *szuka*, które się *tyka* na dnie serca lub które się z serca *dobywa*. Są też „przyjaźń, prawda i ból” *okrywające* Artemidora po śmierci Zofii, jest animizacja¹³ tam, gdzie się mówi o *skrytych celach* prawdy i o tym, który j ą poprawia i wini, oraz w niejasnej metaforze *prawd ginących* „w czasie, gdy wszystko mają oprócz woli”¹⁴. Pojawia się wreszcie godny głębszego namysłu *wieczny Kościół prawdy* (63), przedmiot miłości człowieka zacnego. Kościół ów, budowany od wieków przez ludzi na cześć Bytu Nadprzyrodzonego, powstaje z ich prawości i autentyczności, jest więc wytworem

¹² *Poświst* należałoby tu chyba rozumieć albo jako świst rozlegający się p o śpiewie, pieśni itp., tj. po dźwiękach, które charakteryzowałyby działanie prawdy, albo też jako świst rozlegający się po przelocie (odlocie?) prawdy. W jednym i w drugim wypadku *poświst* trzeba by interpretować jako neosemantyzm. W żadnym nie chodzi tu przecież o „poświstywanie prawdy”, jak w wyrażeniu *poświst wiatru*.

¹³ Mówię tu o animizacji, nie zaś o antropomorfizacji, ponieważ zarówno kiedy mowa o skrytych celach prawdy, jak też o jej poprawianiu i winieniu, może też chodzić o prawdę w znaczeniu 'Boga'.

¹⁴ Niejasne jest to, kogo dotyczy zdanie: „Gdy wszystko mają, oprócz woli”; gramatycznie jest ono powiązane z (uosobionymi?) *prawdami*. Znaczeniowo wydaje się prawdopodobniejsze, że odnosi się ono do ludzi biorących udział w rozmowie odbywającej się u Mistrza Jazona, ludzi „epoki przedświt”.

prawdy w sensie poznawczym i etycznym. Ta piękna metafora chrześcijaństwa otwartego wydaje się być szczególnie związana z istotnym przekazem myślowym *Quidama*.

Promethidion wyodrębnia się również powtarzalnością metafor prawdy, zwłaszcza metafory *walki prawdą* i *powietrza prawdy*. Znane i z innych utworów Norwida, zdają się one stanowić coś, co można by nazwać „metaforami dydaktycznymi”.

O CZYM MÓWIĄ DANE LICZBOWE?

Na zakończenie – dane liczbowe. Na 160 stronach *Quidama* w *Pismach wszystkich prawda* pojawia się 38 razy (34 + [4]), na 63 stronach *Rzeczy o wolności słowa* – 24 razy (23 + [1]), natomiast na zaledwie 47 stronach *Promethidiona* – 49 (46 + [3]). Te dane świadczą o ważności *prawdy* w *Promethidionie*, który jest nie tylko „dialogiem o sztuce”¹⁵: *Wiestaw* jest przede wszystkim dialogiem o prawdzie, tak zresztą, jak to zapowiada jego tytuł, i to o prawdzie wychodzącej i poza obręb sztuki, i poza obręb opinii¹⁶.

Ciekawe są też dane dotyczące kumulacji znaczeń w użyciach wyrazu *prawda*, oczywiście w tym wypadku zrelatywizowane do określonego rozumienia tych użyć. Otóż przy mojej interpretacji liczba znaczeń przypadająca na jedno użycie¹⁷ wynosi w *Quidamie* 1,4, w *Rzeczy o wolności słowa* blisko 1,5, natomiast w *Promethidionie* – 2,7! Według mnie *Promethidion* ma zaledwie 13 użyć jednoznacznych, 34 wieloznaczne, w tym siedem kumulujących wszystkie istotne znaczenia *prawdy* (1-5) i sześć przywołujących cztery

¹⁵ Tak widzi (w ślad za jednym ze sformułowań Norwida) główny przedmiot *Promethidiona* Andrzej Mierzejewski (por. A. M i e r z e j e w s k i. *Promethidion*. W: Cyprian Norwid. *Interpretacje*. Warszawa 1986 s. 126).

¹⁶ A. Zaleski (= J. W. Gomulicki, l. cit. s. 29) pisze, iż *Wiestaw* w rzeczywistości zamiast „rzeczą o prawdzie, jej promieniach i duchu” stał się „obroną samego autora przed napaściami «powierzchnowej prawdy udawaczy»”. Sądzę, że niezależnie od przeżyć, które może wpłynęły na ton wypowiedzi *Wiestawa*, nie można tego dialogu w taki sposób podporządkowywać danym biograficznym. Norwid, jak na to wskazują w moich analizach, zawsze niemal pisząc szerzej o prawdzie, mówi też o jej zagrożeniach w świecie ludzkim.

¹⁷ Nie rozstrzygam tu statusu systemowego wyodrębnianych przeze mnie w poszczególnych użyciach *prawdy* znaczeń. W niektórych wypadkach wieloznaczność jest oczywista, w niektórych wskazywane przeze mnie znaczenia pojawiają się tylko jako konotacje, mają status implikatur.

znaczenia (1, 2, 3, 5)¹⁸. Proporcje te inaczej wyglądają w *Quidamie*: 27 użyć jednoznacznych wobec 11 wieloznacznych – i w *Rzeczy o wolności słowa*: 17 użyć jednoznacznych wobec siedmiu wieloznacznych, przy czym w obu tych poematach przeważają kumulacje dwóch znaczeń, parokrotnie tylko pojawiają się kumulacje trzech znaczeń. We wszystkich trzech poematach najliczniejsze są użycia słowa *prawda*, w których aktualizuje się znaczenie 3, poznawczo-wypowiedzeniowe. Jest ono i w języku ogólnym znaczeniem prototypowym tego wyrazu – to potwierdza się także w poetyckim języku Norwida. Jednakże i tu *Promethidion* odróżnia się od dwóch pozostałych poematów: znaczenie określane przeze mnie jako trzecie pojawia się w nim w ponad 3/4 użyć, podczas gdy w *Rzeczy o wolności słowa* w 2/3, a w *Quidamie* w mniej niż połowie użyć; większy niż w pozostałych poematach jest też w *Promethidionie* udział znaczenia e t y c z n e g o; wynosi on tu 1/4, podczas kiedy w *Rzeczy o wolności słowa* 1/5, a w *Quidamie* mniej niż 1/7.

Prawda Bytu Nieskończonego pojawia się w *Rzeczy o wolności słowa* tylko w około 1/5 użyć, w *Promethidionie* i w *Quidamie* – w prawie 1/3 użyć. *Promethidion* góruje natomiast wyraźnie nad pozostałymi dwoma poematami częstością pojawiania się znaczenia drugiego: występuje ono tu w 2/5 użyć, podczas gdy w *Rzeczy o wolności słowa* i *Quidamie* – w 1/12. Tylko w *Promethidionie* spośród tych trzech poematów pojawia się też (pięć razy) znaczenie estetyczne (4), chociaż tylko jako składnik użyć wieloznacznych. W *Promethidionie* brak natomiast użyć potocznego znaczenia równoważnikowego, potwierdzająco-przypominającego *prawdy* (u mnie określonego jako szóste), które pojawia się w *Rzeczy o wolności słowa* i *Quidamie*.

Wszystkie te dane ilościowe charakteryzują *Promethidiona* jako poemat, w którym *prawda* jest szczególnie „zagęszczona” znaczeniowo, przy czym dużej liczbie znaczeń epistemicznych towarzyszy tu wysoki udział znaczenia etycznego oraz eschatologiczno-dyrektywnego (Królestwo Boże, prawo Boże). *Prawda* w *Quidamie* ma najczęściej sens metafizyczno-ontyczny lub poznawczy, *prawda* w *Rzeczy o wolności słowa* – sens poznawczy i etyczny.

Prawda w swych pięciu podstawowych znaczeniach, nazwana lub też nie nazwana tym słowem, jest pojęciem czy też wiązką pojęć bardzo ważną dla wszystkich trzech omawianych tu poematów. Słowo *prawda*, które stanowi przedmiot mego opisu, rozszczerzone na wiele znaczeń i obrazów poetyckich,

¹⁸ Skumulowane znaczenia podaję w różnej kolejności (por. np. 19, 20 a 25, 29), zależnie od ich ważności w danym użyciu (tak jak je interpretuję).

w każdym z poematów układa się w mozaikę nieco inną. Każda z tych trzech mozaik ma, jak sędzę, motyw lub parę motywów zasadniczych, organizujących całość. W *Promethidionie* jest to potrzeba *czystego powietrza prawdy* dla całego życia społecznego i wola życia nią, walki o nią, prowadzonej w sposób szczególny przez proroków i męczenników, ale i przez wszystkich, którzy „idą za Zbawicielem z krzyżem swoim”. W *Rzeczy o wolności słowa* szczególnie istotna wydaje się relacja między różnymi etapami historii świętej a prawdą, zwłaszcza zaś złożony obraz dziejów słowa prawdy w epoce chrześcijańskiej (z obrazem męża stojącego na prawdzie--skale). *Quidam* jest poematem mówiącym przede wszystkim o dramacie ludzkiego pragnienia i poszukiwania ostatecznej prawdy Bytu w mrocznym czasie przesilenia epok. Jest to też poemat ze szczególną siłą ukazujący inność prawd uwarunkowanych epoką i ludzką indywidualnością od prawdy ponadwspółczesnej, z perspektywą wieczności, *p r a w d y p i e r w o - w z o r u*, której nie sposób dobyć komuś z serca „nie spociwszy czoła” (82) i której trzeba szukać na dnie „Całości człeka-zbiorowego w czasie”.

ANEKS

Użycia prawdy w *Promethidionie*, *Rzeczy o wolności słowa* i *Quidamie**

1. Tobie – U m a r ł y, te poświęcam pieśni, / Bo c i e ń gdy schyla się nad pergaminem, / To prawdę czyta, o podstępach nie śni... *Prometh* III 425 (3).

2. Niepochopny do uczynienia koncesji w toku p r a w d y – [autor] czuł się zobowiązany [...] koncesji tej w formie znaleźć miejsce [tj. posłużyć się formą wiersza]. *Prometh* III 429, przyp. (3).

3. W dialogu pierwszym idzie o f o r m ę, to jest P i ę k n o. W drugim o t r e ś ć, to jest o D o b r o, i o światłość obu, P r a w d ę. *Prometh* III 429 (1, 3, 5).

4a, b, [c] Lecz ja bym głównie myśl artysty badał / I czy dosłownie Naród on spowiadał, / Czy się nie wstydział prawdy i nie stłumił, / Mogąc łatwiejszy okłask zyskać sobie, / Mogąc być prędzej i szerzej uznanym. / Czy – mówię – prawdę na swym stawiał grobie, / Czy się jej grobem podpierał ciosanym? *Prometh* III 433 (a: 3; b, [c]; 1-5).

5. Albo cóż prawda tam, gdzie jest udanie, / Tam – gdzie jest wszystko przez naśladowanie... *Prometh* III 433 (3, 4).

6. Tu się rozśmiało wielu – co już znaczy, / Że najzupełniej prawda okazaną / I że mówiący pięknie się tłumaczy – *Prometh* III 434 (1, 3).

7. Więc znów rozmowa własną prawdy wagą / W nieśmiertelniejszej powracała zbroi. / Bo są nieznanne siły, które naga / Myśl – gdy już o nią dumny człek nie stoi, / Na niespodzianym stawiają świeczniku... *Prometh* III 434 (3).

8. Tu człeka znów wiecznego zapytam, bo wieczny. / Bo prawdę mówi – kłamać nie może, jak dziecię. / Od pychy sław pancierzem historii bezpieczny... *Prometh* III 438 (3).

9a, [b] WIESŁAW / DIALOG, / W KTÓRYM JEST RZECZ O PRAWDZIE, / JEJ PROMIENIACH / I DUCHU. *Prometh* III 449 tyt. (a, [b]; 1, 2, 3, 5).

10. [O sumieniu:] I owszem, brylant to jest, który wagą / Przecieka, prując powierzchną glinę. / I owszem – prawda to, z swą piersią naga! *Prometh* III 452 (5).

11. Bo tak się w Polsce tej, najtragiczniejszej / Z narodów, każda dyskusja przecina, / Choćby o rzeczy z ważnych najważniejszej, / Choćby o siłę szło, co

* Litery a, b... po numerach cytatów oznaczają kolejne użycia *prawdy* w tych cytatach. Litery b, c... w nawiasach kwadratowych oznaczają zaimki zastępujące *prawdę*. Po cytatach – w nawiasach – podawane są numery znaczeń, którym przyporządkowano dane użycia (por. s. 4). Znak <---> sygnalizuje wyrazy nie odczytane. Cytaty podane są w transkrypcji. Ich zapis opiera się na autografie *Rzeczy o wolności słowa* oraz pierwodrukach *Promethidiona* i *Quidama*. Lokalizacje tu (i w tekście artykułu) podawane są na podstawie wydania: C. N o r w i d. *Pisma wszystkie*. Zebrał, tekst ustalił i uwagami krytycznymi opatrzył J. W. Gomulicki. T. 1-11. Warszawa 1971-1976.

s p r a w ę wszczyną: Dowcipność lada, często bardzo krucha / Skrępowanego
prawdy Ugolina / Druzgoce. *Prometh III 453 (3, 1).*

12. Czemu ta cichość, jakby po przestępstwie? / Otóż znów powiem wam, ja,
n a t r ę t n u d n y. / Że to po drwinach z prawdy – po odstępstwie!... /
Prometh III 453 (3, 1).

13. Widzicie! – prawda jest – tylko się pali / Pod popiołami białymi – co leżą /
Jako westalek chór z śnieżną odzieżą. *Prometh III 454 (3, 5, 1, 2).*

14. Któż oni? – prawo jakie ich podiera? / T o – ż e d l a p r a w d y
k a ż d y z n i c h u m i e r a, / C o d z i e Ń, c o c h w i l a, c o
s ł o w o, c o g r o z a, / C o o k l a s k... *Prometh III 454 (1, 2, 3, 5).*

15a, b. I mają tylko dwa warunki z góry, / Pierwszy: że jeden
O j c ó w B ó g, a w t ó r y: / Ż e b y w a l c z y l i p r a w d ą i d l a
p r a w d y. *Prometh III 454-455 (a: 5, 3; b: 1, 2, 3, 5).*

16. Prorocy fałszem dla prawdy walczący powoływani byli przed sąd. *Prometh
III 454, przyp. (1, 2, 3, 5).*

17a, [b]. Opinio! ojczyzn ojczyzno – twe siły / Są z g ł o s u l u d u... głos
ten wszakże wtedy / Pozarastane otwiera mogiły, / I jest ogromnym głosem, Boga
– kiedy / Już t y l k o g ł o s e m i b e z s w o j e j s i ł y, / K i e d y
o r z e k a p r a w d ę, b y j ą o r z e c, / Jak w nieczłowieczym ujęciu
toporzec... *Prometh III 455 (a, [b]: 3).*

18a, b, c. – Jako więc prorok, wychodząc z sumienia, / P r a w d ą d l a
p r a w d y g o r e w k s z t a ł t p r o m i e n i a, / Tak wieszcz z p i ę k n o ś c i wychodzi
poczucia / (A piękność k s z t a ł t e m P r a w d y i M i ę d z i); / Więc od snowania
wchadza do wysnucia. / O k r e ś l a p r o f i l... stąd, zalet całości / Szukamy
w wieszczu – *Prometh III 456 (a: 5, b: 1, 2, 3, 5; c: 1, 2).*

19. [...] za profilem Prawdy i Miłości / Tegoż profilu całość jest odjemna, /
Przeciwna – *Prometh III 456 (1-5).*

20. Tę część na niebo kładąc wieszcz powiada: / Oto błękitnej prawdy jest
plejada... *Prometh III 456 (1-5).*

21. Stąd to natchniony kmieć n a t r a f o w n i k ó w, / Na powierzchni
prawdy udawaczy / Ma ono mądre słowo C a r o w n i k ó w. *Prometh III 457-
-458 (5).*

22a, b. – Więc niechaj p r a w d ą d l a p r a w d y walczący / Wpierw
r o z c z a r u j ą C z a r ó w c a r u j ą c y; / C a r ó w, co władzy zewnętrznym kłamaniem.
Prometh III 458 (a: 5, 3; b: 1, 2, 3, 5).

23. I – przez to tylko łączność tam być może, / N i m w o j n ę p r a w d y
Polska wygra w s o b i e, / N i m p r e d o b l i c z e m i e c z p r z y n i e s i e m B o ż e, / A O n
odpowie „Dość jest. Resztę zrobię”... *Prometh III 458 (5, 3).*

24. Tu przestał – słowo hamując ostatnie. / Jedni mówili: „Prawdę ma” – a dru-
dzy, / Że się tłumaczy nie dość akuratnie, / Że demokratą n i a r y s t o k r a t ą
– *Prometh III 459 (3).*

25. [...] prawdy powietrze / Póki jest czyste, wszystko się rozwija – *Prometh III
460 (5, 3, 4, 1, 2).*

26. W P o l s c e – od grobu Fryderyka Chopina rozwinię się sztuka jako po-
woju wieniec przez pojęcia nieco sumienniejsze o f o r m i e ż y c i a, to jest
o kierunku pięknego, i o t r e ś c i ż y c i a, to jest o kierunku dobra i prawdy.
Prometh III 464 (5, 3).

27. (Cała tajemnica p o s t ę p u l u d z k o ś c i zależy na tym, aby coraz
więcej stanowczo przez wcielanie dobra i rozjaśnianie prawd broń największa, jedyna,
ostateczna, to jest m ę c z e Ń s t w o, uniepotrzebniało się na ziemi... *Prometh III*
466 (3, 1).

28a, b, c. Postęp prawdziwy dąży owszem do tego, aby prorok, to jest sumienny
mąż, głos prawdy, uczczony albo raczej zrealizowany był w Ojczyźnie swojej i w
domu rodziców swoich. Trzeba bardzo czystego powietrza prawdy, ażeby skutek ten
nastąpił – i trzeba urobienia wyborczego powściągliwości, aby miejsce dla głoszącego
prawdę się znalazło. *Prometh III 466 (a: 3, 2; b: 5, 3, 4, 1, 2; c: 3, 2).*

29a, b. Powietrze prawdy może się do tyła zanieczyścić, iż nic się wznioślejszego
nie rozwinię w narodzie, aż przez Sokratejskie zwycięstwo nad narodem własnym...
Takich zwycięstw stopniowe umorzania przez wcielanie dobra i rozjaśnianie prawd
przyprawdzać winno do uniepotrzebienia męczeństw – to jest POSTĘP). *Prometh III*
466-467 (a: 5, 3, 4, 1, 2; b: 3, 1).

30. Żadne się społeczeństwo nie ostoi i żaden n a r ó d nie utrzyma, jak przez
pracy harmonię tradycyjną powiązane z sobą s ł o w o l u d u i s ł o w o
s p o ł e c z e Ń s t w a w dwie się strony rozpręgna. Od lat kilku słyszano, że
świadczyłem tej prawdzie – *Prometh III 467 (3).*

31a, b, c. Naród tracąc przytomność – traci obecność – nie jest – nie istnieje. /
Głos prawdy – ludzie prawdą żyjący i dla prawdy – mogą znowu powołać go do
życia. *Prometh III 468 (a: 3, 5, 1, 2; b: 1, 2, 3, 5; c: 1, 2, 3, 5).*

32a, b. Nie liczenia na t r a f y, na w y p a d k i, ale na p o s t ę p k i,
w trzeźwości prawdziwych proroków, to jest p r a w d ą d l a p r a w d y i
z wyznawaniem J e d n e g o O j c ó w B o g a walczących. *Prometh III 469*
(a: 5, 3; b: 1, 2, 3).

33. Odkupować ciężar pracy m i ł o ś c i ą t w ó r c z ą, to jest raczej do
czynienia stojącemu w p r a w d z i e o b o w i ą z k u – m n o ż y ć
c h l e b y cudem patriotyzmu dodatniego – twórczego... cudem – mówię – m i -
ł o ś c i tego o b o w i ą z k u, który to Ojczyznę albo narodem nazywamy. –
Prometh III 469 (5).

34. Tylko sztuce pojętej w całej swojej prawdzie i powadze Polak dzisiaj
poświęcić może życie. *Prometh III 469 (1, 4).*

35. N i e k s i ą ż e k, a l e p r a w d – to mi przewodniczyć zwykło w
piśmie... *Prometh III 471 (3).*

36. Od Epoki Chrześcijańskiej: S ł o w o – s t a w a s i ę s i ł ą... i
jeżeli tamta [tj. siła stająca się słowem] dochodziła do arcydzieł potężnie
plastycznych, tedy ta właśnie że przeciwnie – dojść ma do pozornej bezsilności, do
b e z - p e r s o n a l i z m u – d o b e z - s t r o n n o ś c i... do arcydzieła
Prawdy! – oto: p o c z ą t e k, d z i e j e i C e l. *Rzecz III 560 (5, 3).*

37a, b. (L e k k o w i e r n o ś ć ze wszech miar wiary jest daleka. / Obrażająca godność prawdy i człowieka, [1. red: Lekkiwierność jest <---> wiary daleka, / <---> prawdy i człowieka). *Rzecz* III 567 (a, b: 1).

38. ...Niecو poglądując dalej, / Czas rozwionie, prawda się w źrenicach zapali... / Otworzy się sklepienia i wzroku budowa, / I oto nagle widzim: pierwszą kartę słowa. *Rzecz* III 572 (3).

39. [Słowa] swoją zaś ścisłość mierzą natury obrazem – / S ą z prawdy, ducha i są z litery zarazem. *Rzecz* III 574 (1, 3).

40. Długo! stąd i n w o k a c j e na pierwszej stronie / Książek: do m u z na górze i do prawd-rodzicy. *Rzecz* III 574 (3).

41. I Eklezjastes ciemne [1. red: zam. *ciemne: przeto*] dla nas porównanie / Głosi o prawdach, że są „jako g w o ź d z i e w ś c i a n i e”! *Rzecz* III 578 (3).

42. Już po Salomonie. / A ledwo jutrznia prawdy błysnęła na tronie. / Z e - w n ę t r z n e b a ł w o c h w a l s t w o z n ó w u c i s k a d u c h a. *Rzecz* III 583 (2, 5).

43. C o? b r a k j e m u [słowu], g d y L u d z k o ś ć s i ę j u ż ł ą c z y ć u m i e / I mogłaby nieledwie chórem zabrznieć tkliwie; / Prawda!... a l e ż c z y u m i e R Ó Ź N I C ić s i ę g o d z i w i e?... *Rzecz* III 590 (6).

44. Nieszczerość stąd pozorna?... prawda! – lecz szczerota, / Choć jest powietrzem cnoty, nie jest żadna cnota [...]. *Rzecz* III 590 (6).

45. Jak? c h c e c i e, b y s i ę Wolność-słowa rozszerzyła... / Jeśli i te wyrocznie, które prawdy głoszą, / N i e w y s ł o w i o n e w s e r c a c h n i e w o l e p o n o s z ą !... *Rzecz* III 591 (3).

46. JEDEN głównie kierunek: ż e b y j a k n a j s k o r z e j / O ś w i e - c i ę m a s y – tania, jak można, choć gorzej... / Choćby z-rubasznić prawdę, lecz uczynić wziętą. / Zniżyć o sto, to będzie sto więcej pojętą!... *Rzecz* III 593 (3).

47a, [b]. Ona? [wulgaryzacja] to p r z e m y s ł - p r a w d y, nie skarb jej i siła!... *Rzecz* III 595 (a, [b]: 3).

48. Cel jej [tj. wulgaryzacji]? gesta? i grzeczność? i jej popularność? / I konieczna [= ostateczna] jej prawda? i cała jej marność / S ą s k ą d i n ą d, g d z i e i n d z i e j... i n i e z t e g o ś w i a t a, / K u k t ó r e m u n i e w d z i ę c z n e a u t o r s t w o w z l a t a. *Rzecz* III 595 (1).

49. Cóż powiem? że te pierwsze, te elementarne / Prawdy, są dziś nowością... jakże? zdania [1. red: *rzeczy* (?)] marne! / I niechaj to da obraz uciśnienia słowa, / Gdy rzeczy tak widoczne, tak jawnie się chowa. *Rzecz* III 595 (3).

50a, [b]. I I r o n i a to [co, wzięto Wolności-słowa] bierze w opiekę macoszą / Mówiąc: „N i e z n i e ś l i p r a w d y, n i e c h p o ś w i s t j e j z n o s z ą”. *Rzecz* III 597 (a, [b]: 3, 5).

51. Prawda, że rząd nie może być palcem wytykan. / Że nie znosi działanie ustawicznych szykan. *Rzecz* III 598 (3).

52. – I spomniałem to S e r i o - f a ł s z y w e – o k r u t n e! / Gdy ludzie, prawdę widząc, czczą kłamstwo wierutne. *Rzecz* III 599 (1).

53. Odtąd – mówię – charakter nie jest już wypadkiem / Cudzego upodlenia, jeno prawdy świadkiem. *Rzecz* III 602 (1, 3).

54a, b. Mąż, co na prawdzie [1. red: *I mąż, co w prawdzie*] stoi jako heros nagi, / Ma już wszystko... gdy dość ma c z a s u i o d w a g i. *Rzecz* III 603 (a: 1, 3; b: 5).

55. Niechże Narodu-język strony swe mniej chwalne / Zna, i prawdzie* zeń łuki wiąże triumfalne. *Rzecz* III 604 (1, 2, 3).

56. [Trzeba było] mowę [polską] zrównać, uczynić bogatą w nazwiska / Płodów ziemi i uczuć – dać jej grom, co błyska, / I dać jej ścisłość słowa statutów i głębie / Biblijne, i niewieście gruchania gołębie. / Słodycz i moc, i prawdy ciesielski sznur – *Rzecz* III 609 (3).

57. Błądzą, którzy społeczne odnoszą warunki / Do niepowrotnej z epok (...) / I nie pomną, że prawdy grom się rozniósł prędej / Nizeli dziś u Słowian kurs cudzych pieniędzy. [...] że nie tylko Izrael... świat cały / Pragnął i serca były wyschłe jako skały / Chciwe dżdzu. *Rzecz* III 612 (3).

58. – Dlatego to i bohater jest tylko k t o ś – j a k i ś t a m c z ł o w i e k – quidam! – Nic on nie działa, szuka tylko i pragnie dobra i prawdy, to jest, jak to mówią, nic właściwie nie robi – cierpi wiele, a zabity jest prawie że przypadkiem. *Q* III 79 (5, 3, 2).

59. Rozszerzyłem się, prawda; idzież za tym, / Że wzrosłem? – – – *Q* III 95 (6).

60. – – prawdy dziwnej bliskość czuję łonem! – *Q* III 97 (1, 3).

61. Podobnych [d]o lampy** wiele spraw b y ł o, tym ważniejszych dla prawdy, iż te iluminacje zamieniały z czasem d r z w i n a b o g i! *Q* III 114 przyp. (5).

62. Z tego zaś względu, iż męczeństwo w całej swojej wojennej ostrości nie wywoływane było, boleści dla prawdy były tym sroższe, że bezjawne i wielkiej wymagające baczości. *Q* III 114 przyp. (5, 1).

63. Zrozumiesz łatwo, co w nich [tj. „niejasnych budowach”, przen. o zachowaniach ludzkich] człek wywoła / Zacny, cieniować gdy nie będzie mowy, / Przez miłość prawdy wiecznego Kościoła. *Q* III 116 (1, 3).

64a, [b]. Bo nie zniżyłem prawd przez ich oprawy / Ni przez zuchwalstwo na szwank naraziłem, / Ni wywołałem nawet urągania, / Ni znikłem, marnym uznawszy się pyłem! *Q* III 119 (a, [b]: 3).

65. Czy pani mówiąca ozdobnie / O drobnych rzeczach, z nieznaney mu strony, / O drobnych czuciach, niezmiernie żalobnie, / O głównych prawdach często, lecz z ich strony / Kolorowanej przez tychże opony – / Czy pani przy tym dziwnie ujmująca / Wdziękiem, [...] / Czy, mówię, Maga obchodzi? *Q* III 126 (3).

66. Jeden więc płochy żart myśli niewieściej, / Niedosłyszenie jedno i nazwisko / Męża – co świeżo oddan jest boleści, / Zrobiły zamęt, który stał już blisko /

* Chodzi tu o prawdę, którą przynoszą parable, i o czas na ich poznawanie.

** W *Pismach wszystkich – o lampy*; chodzi tu o lampy wieszane w drzwiach lub oknach dla uczczenia „święta” cesarskiego.

Sprzeczki, albowiem pomieślał powagi, / O ile prawdy nie znosiły nagiej. *Q* III 133 (3).

67. I była chwila ciszy, która boli / Jak głośne kłamstwo lub prawdy ginące / W czasie, gdy wszystko mają, oprócz woli. *Q* III 139 (3).

68. – „Że są prawdziwe rzeczy i zmyślone. / Jest fałsz – i prawda” – Jazon zimno doda. *Q* III 139 (1, 3, 5).

69. Noc to, w czas której ten i ów powstawa, / Nucąc lub klątwy rzucając niewczesne, / A prawda ludziom zda się jak zabawa, / Zabawa jako strapienie bolesne, / Słowo jest ogień, milczenie jest lawa – *Q* III 145 (5).

70. „I stąd powziąłem / Wiedzę o różnej praktykach natury. / O onych” – mówił dalej [syn Aleksandra] – co popiołem / Chleb posypując, zstępują aż na dno / Całości człeka-zbiorowego w czasie, / I tam tykają prawd – tykając władną. [...] *Q* III 153 (3).

71a, [b]. „[...] Bierzmy z Wielkiego Aleksandra wzory: / Ten, gdy mu była jedna z prawd nieznaną / Tycząca bogów – tak zburczał kapłana, / Że odkrył mu ją na drugi dzień rano” – *Q* III 158 (3).

72. Powieść, którą tu przytacza Pulcher, o zburzeniu kapłana, aby mu prawdę ciekawą odkrył, wzięta jest z listu Aleksandra do matki jego. *Q* III 159 przyp. (3).

73. I tak gdzie indziej żydowscy kapłani / Czynią, iż najmniej mąż ów [tj. Aleksander Macedoński] ich nie gani; / Przyjmują nawet hołd od bohatera / Dla rzeczy, którą prawda ich zawiera. *Q* III 159 (3).

74. Jakkolwiek powieść – powyżej wspomniana / [...] / Prawdą jest – wzór więc siebie sam zaciera? *Q* III 159-160 (3).

75. Bo inna p o j ą ć w z ó r i cało-dźwięków tworu / W po-za-jawie słuchając, nad światy / S a m e m u k w i a t e m w z r o ś ć, k u p r a w d z i e p i e r w o w z o r u, / A inna – wieniec wić – lub rwać kwiaty – *Q* III 161 (1).

76. „Bo inna pojąć w z ó r i cało-dźwięków-tworu / W po-za-jawie słuchając, nad światy / Samemu kwiatem rość, ku prawdzie pierwowzoru, / A inna – wieniec wić – lub rwać kwiaty – –” *Q* III 161-162 (1).

77a, [b]. Nieme – bezkształtnie widne – tym podobne / Uczucia nieraz, młodzieniec z Epiru / Czuł i na miejsca uchodził osobne, / Szukając prawdy – i ciała jej, m i r u – *Q* III 178 (a, [b]: 1, 2, 3).

78a, [b]. A ty, coś prawdę poprawiał lub winił, / Gdybyś na skryte jej popatrzył cele, / Spytałbyś siebie, sfrasowany wiele: / „J a, c o m p r a c o w a ł t a k – c ó ż e m u c z y n i ł?” – *Q* III 184 (a, [b]: 1).

79a, [b]. Chyba już takiej niewoli [człowiek] doczekał, / Iż chwili nie ma – by pomyśleć: Boże! / I zastanowić się: gdzie prawda szczerą? – / Gdzie zaś to, co ją jawi i zawiera, / Pozornie sprzeczne, choć wierne – l i t e r a. *Q* III 188 (a, [b]: 3).

80. Sierota wprawdzie – lecz któż swoich nie ma! – / W świat poszedł szukać prawdy i mądrości: / Dziś już nie chadza się tak z a o b i e m a / Razem – ni pragnie się ich – ni zazdrości – *Q* III 188 (3, 2).

81. Taż sama prawdy radość Sokratowa / Gdzie indziej dziś jest – ale jest – i nowa! *Q* III 189 (1, 3).

82. Ci zaś, co prawd mu [tj. Mędrcom] z serca dobywali, / B y w i e d z y d o s t a ć n i e s p o c i w s z y c z o ł a, / Nie znali, biedni – ach! – że kryształ soli / Każdy ma prawa swe – i Archaniola, / Co mu pogwałcić tych praw nie pozwoli. *Q* III 190 (3).

83a, b. P r a w d a t o cudem czyni [, że niewielki wypadek przetwarza dni i wieki], ale bywa, / Ż e i i r o n i a w ten się płaszcz odziewa; / Ta siostra prawdy urzeczywistnionej – / Głupia! – w zazdrości swojej dla natchnionej / Podrzeźniająca gestom jej w mniemaniu, / Ż e uwielbienie podda urąganiu. – *Q* III 205-206 (a: 1, 5; b: 5).

84. „[...] Wtedy – o! wtedy ona [tj. Zofia] by widziała / W s z y s t k o, p r ó c z c e n y p r a w d – i wszystko w tobie / C e n i ł a – p r ó c z t w e j k r w i i t w e g o c i a ł a!” *Q* III 208 (3).

85. I jako scena w teatrum naucza, / Do prawd zakrytych by szukano klucza – / Bóg, gdy ofiarę nożem czynić miano / Na niewinnego młodzianka wzniesionym, / Nasunął owcę w ciernie uwikłaną, / Krwią ludzką, nie chcąc, aby był chwalonym; *Q* III 212 (1, 3).

86. [Przychodzień] począł nogi swe okrzemieniałe / Cofać i ramię odsuwać Magowe – / Czego Mistrz prawdę nareszcie poznawszy, / Usunął ręce. *Q* III 219 (5).

87. I wielbił [Mag] p r a w d ę, lecz przez opóźnione / Złudzenie, jako przy zachodzie słońca / Podziwiasz nieraz za dnia pominione / Okolic wdzięki – iż bliskie są końca! – *Q* III 221 (1).

88. Stwierdzają prawdę ona [dotyczącą symbolicznego znaczenia podawanego pucharu wina] obyczaję / Ludów, bynajmniej sobie nieościenych. *Q* III 222 (3).

89. – „Posłałam – krótki list – z w y z n a n i e m: / L i s t t w ó j i kwiaty – po drodze ich wiele / Zakupić można? – prawdaż? – [...]” *Q* III 225 (6).

90. Mistrz, w swej opończy / Wytartej, stał się pogrzebowym sługą: / Przyjaźnią, prawdą i bólem okryty, / Nie myśląc, jak z nim pocznie wieść i skończy – / Wygnania nawet zapomniał – łez syty. *Q* III 229 (5).

91. Bo inna p o j ą ć w z ó r i cało-dźwięków tworu / W po-za-jawie słuchając, ponad światy / Samemu kwiatem rość, k u p r a w d z i e p i e r w o - w z o r u, / A inna wieniec wić lub rwać kwiaty... *Q* III 236 (1).

TRUTH IN NORWID'S LONG POEMS

SUMMARY

The article consists of three sections: introductory, analytic and comparative-synthetic.

In the first section the author presents and briefly justifies her classification of the meanings of *truth*, a much more extensive one than those found in Polish dictionaries. She also signals an analysis that recognizes the possibility of several meanings of a word (in this case the word *truth*) cooccurring in a single use.

The analytic section discusses the major uses of *truth* in three of Norwid's long poems for which the word (and the concept itself) is particularly important: *Promethidion*, *Freedom of the Word* and *Quidam*. The analysis embraces among others ambiguous uses that have given rise to interpretative problems. The author tries to show the wealth of the poet's reflection on *truth* in each poem; she also discusses the semantic roles and metaphoric import of *truth* in the text.

The comparative-synthetic section presents among other things quantitative data on the uses of *truth* in its various senses in the three poems. It becomes evident that *Promethidion* is marked by particularly frequent multiply ambiguous uses of the word and saturated with epistemic (sense No. 3 in the author's analysis) and ethical (No. 5) senses of the word, and by a relatively high proportion (higher than in the other two poems) of the eschatological-directive sense (sense No. 2: the Kingdom of God; God's Law). *Promethidion* and *Quidam* contain more occurrences of *truth* than does *Freedom of the Word* in the sense of 'Infinite Being'. These quantitative differences are connected with the overall direction of Norwid's reflections on truth in the three poems. The crucial motif in *Promethidion* is the need for "the pure air of truth" in the life of society, the importance of a life of truth and struggle for truth that is conducted in a special way by prophets and martyrs, but also by all those who "follow the Saviour with their own crosses". *Freedom of the Word* brings out in particular the relation between truth and the various stages of the Holy History, and especially the complexities of the history of truth in Christian times. *Quidam* is first of all a poem dealing with the drama of the human desire and search for the ultimate truth of Being in the dark time of crisis between two epochs. Matched with this is a different choice of metaphors. *Quidam* lacks the metaphors of light (characteristic of *Promethidion*) and acoustic metaphors (which occur in the *Freedom of the Word*). The dominant metaphor in *Quidam* is one of truth as an object, something that is sought, touched and discovered. *Quidam* also differs from the other poems in employing attitude towards truth as a means of characterization of individuals and groups. This is connected with the epic nature of the poem.

One element that links the three poems is the problem of dangers to truth in the human world. Each poem presents the problem in a somewhat different way and using different imagery.